

Skład Komisji może być uzupełniany o osoby współpracujące. Komisja pozostaje organizacyjnie przy Oddziale PTTK Praga Południe. Zdecydowano utrzymać terminy spotkań Komisji w drugi wtorek miesiąca o godz. 16.30. Zebrania, które odbywają się w gmachu Zarządu Głównego PTTK mają charakter otwarty; zapraszamy wszystkich do współpracy.

Zebrani podziękowali serdecznie za pracę dotychczasowemu Przewodniczącemu Komisji – kol. Andrzejowi Kędziorkowi, który pełnił tę funkcję od momentu powołania Mazowieckiej KinO do życia, to jest od dnia 8 grudnia 1992 roku. Mamy nadzieję na dalszą, choć już nieformalną współpracę.

W trakcie obrad poruszono także wiele wątków dotyczących bieżących zadań MKInO: organizacji zakończenia XXXIV Konkursu o Tytuł Mistrza Warszawy i Mazowsza podczas tegorocznego Orientu, prowadzenia kolejnego konkursu w roku 2002, przedstawiono sprawozdanie finansowe. Osobnym wątkiem była sprawa współpracy z Mazowieckim Forum Oddziałów; dotychczas nie układała się ona najlepiej, ale wydaje się, że po wzajemnym wyjaśnieniu wątpliwości wkroczy na nowe tory.

Stanisław ŁUĆ

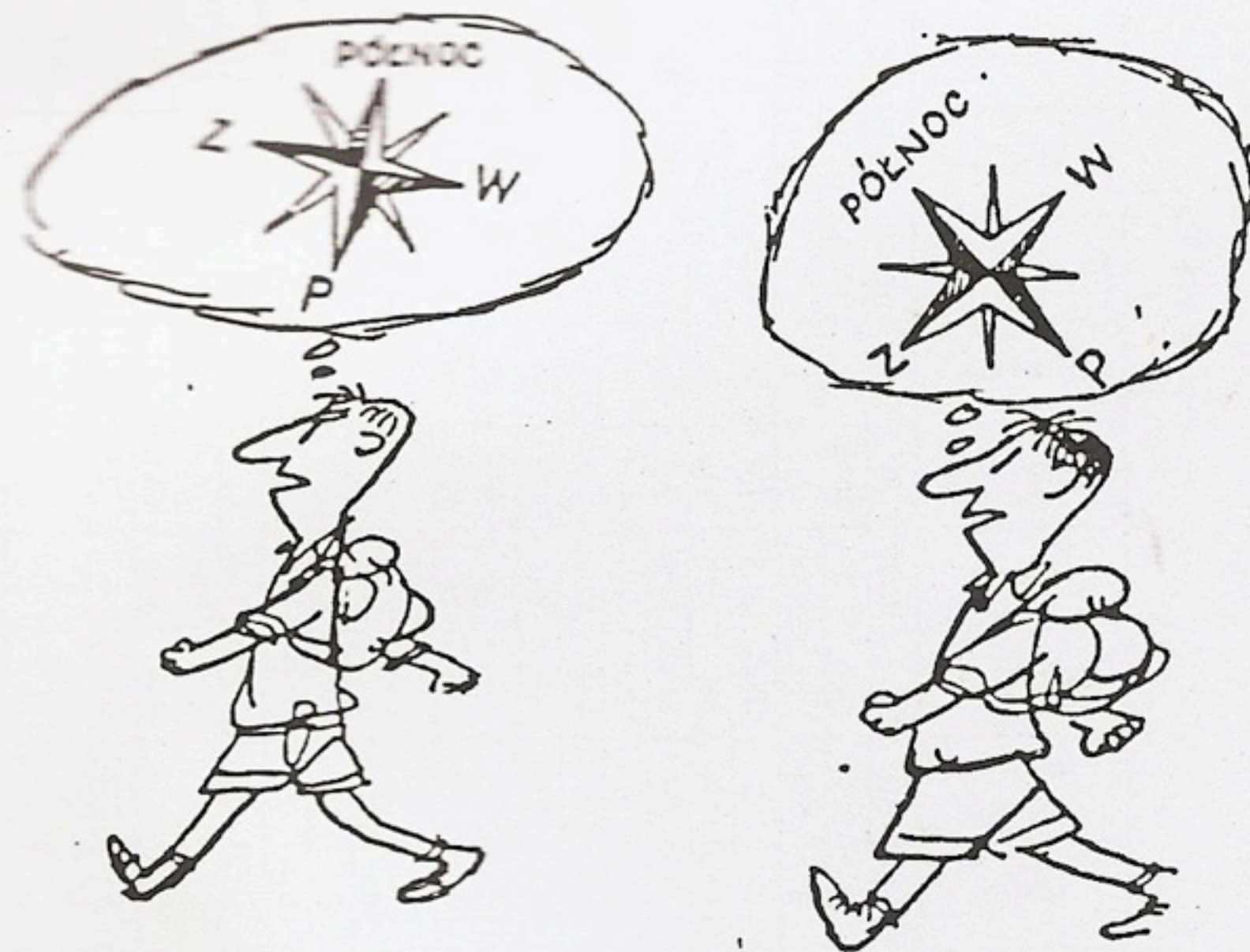
AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO  
Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację PTTK  
Redaktor Naczelny: Stanisław Łuć  
Autorzy materiałów numeru 28: Janusz Cegliński, Tomasz Gronau, Stanisław Łuć, Dariusz Walczyna, Mieczysław Zielczyński  
Nakład: 100 egz.  
Powielanie: Krzysztof Stańczyk  
Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa  
ul. Reymonta 10A m. 237  
luciak\_pielgrzym@poczta.onet.pl

# AZYMUT WARSZAWSKI



# 28

PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ



13 stycznia 2002









# IMPREZA ROKU ZŁOTY LAMPION

## Edycja 2001

Najlepszym budowniczym mazowieckiej turystycznej trasy na orientację w roku minionym okazał się Leszek Herman-Iżycki. Zdobył Złoty Lampion, a wszystkie jego trasy znalazły się w ścisłej czołówce konkursu.

Do rąk Staszka Łucia, kierownika *Cieniasów*, trafia laur za zdobycie tytułu Imprezy Roku. Wysoka punktacja tras, najlepiej oceniona oprawa imprezy i najlepsze po niej wrażenie złożyły się na ten sukces.

W trzeciej już odsłonie naszych plebiscytów wzięło udział 11 sędziów. Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję, szczególnie za komentarze dołączone do punktacji. Stanowią one interesujący materiał do analizy sposobów postrzegania naszych imprez przez nas samych. Na dalszych stronach przytoczyłem niemal w całości treść Waszych uwag. Zachęcam do ich lektury.

Ocenił zostały wyłącznie trasy w kategorii TS. Nie dotarł do mnie żaden arkusz ocen tras juniorskich. A i ocena tras seniorów dotyczyła zaledwie 19 imprez, a przypomnę, że kalendarz zawierał aż 54 pozycje. Poza oceną pozostały głównie imprezy radomskie i otwockie. Trudno się temu dziwić, gdyż niemożliwe byłoby startowanie we wszystkich, a nawet w połowie liczby mazowieckich imprez choćby z racji wyjazdów pucharowych. Ale zastanawia fakt pominięcia na arkuszu ocen tych zawodów, na których jednak byliśmy. Dotyczy to np. radomskiego Maratonu, ujętego w ocenach tylko przez dwóch sędziów, gry na orientację w ramach Złoty Przędowników w Modlinie (1 sędzia) czy Rajdu z Babą (1 sędzia;

	Budowniczy	Trasa	Impreza	Pkt.
1	Leszek Herman-Iżycki	Widok z balonu obserwacyjnego nad Beniaminowem	Jesień Idzie	8,60
2	Stanisław Łuć	Cytadela	Cieniasy	8,33
3	Piotr Janowski	Drogi z marszu	InO u Piotra	7,88
4	Leszek Herman-Iżycki	Nowo Georgiewsk	Zimowe ZnO	7,83
5	Leszek Herman-Iżycki, Maciek Ostrowski	Fort Beniaminów	Jesień Idzie	7,80
6	Wojciech Drozda	Wycinanka z wydumą	ZAW-OR	7,17
7	Maciek Ostrowski	3 x 2	Jesień Idzie	6,88
8	Wiktor Marczak	Guzik z pętelką	PODKUREK	6,57
9	Andrzej Krochmal	Sople	ORIENT	6,50
	Stanisław Łuć	Krótki	MiKowManO	6,50
11	Marcin Kowalczyk	Obrazki	Lilijka 160	6,38
12	Wojciech Drozda	Poligon	PODKUREK	6,33
	Dariusz Walczyna	Polski Windows 2001, czyli wielki przekręt	WiMnO	6,33
	Krzysztof Stańczyk	Gra pamięciowa +Zygzak	Mok-InO	6,33
15	Marcin Kowalczyk	Układanka	Lilijka 160	6,25
	Wojciech Maszer	TS	Powitanie Wiosny	6,25
17	Andrzej Kędziorek	TS	Anino	5,94
18	Piotr Janowski	Łatwiej się nie da	InO u Piotra	5,88

Trasy (0-10)			Oprawa imprezy (0-6)		
1	Jesień Idzie	7,83	1	Cieniasy	4,83
	Zimowe ZnO	7,83	2	Lilijka 160	4,81
3	ZAW-OR	7,17	3	PODKUREK	4,79
4	Cieniasy	7,00	4	Powitanie Wiosny	4,63
5	InO u Piotra	6,94	5	Anino	4,50
6	Mok-InO	6,33	6	ORIENT	4,00
7	PODKUREK	6,31		Zimowy Rajd	4,00
8	Powitanie Wiosny	6,25		Nocny	
9	Lilijka 160	6,10	8	ZAW-OR	3,78
10	ORIENT	6,00	9	MiKowManO	3,25
11	Anino	5,94	10	Mok-InO	3,11
12	MiKowManO	5,63	11	InO u Piotra	2,88
13	Marcowe Idy	5,22	12	Jesień Idzie	2,80
14	KolnO	5,00	13	Czerwcowe MnO	2,67
15	Czerwcowe MnO	4,92		10 x SOLO	2,67
16	WiMnO	4,50	15	Marcowe Idy	2,56
17	Zimowy Rajd	4,40	16	Zimowe ZnO	2,50
	Nocny		17	Otwocka Wyrypa	2,25
18	Otwocka Wyrypa	3,88	18	KolnO	2,00
19	10 x SOLO	3,67		WiMnO	2,00

tym bardziej szkoda, bo ten rajd w roku 2002 został wpisany do konkursu TMWiM). Ponieważ do ocen kwalifikują się imprezy oceniane przez minimum 3 sędziów, te oceniane przez mniejszą ich liczbę lub pominięte w ocenach w ogóle, nie mają szans na porównanie się z innymi. Rok 2000 zakończył się plebiscytowym podsumowaniem 23 imprez; zeszłorocznych 19 oznacza spory spadek. Co daje się odczytać z tabel? Polubiliśmy dawne fortyfikacje i zabawy z rozpoznawaniem na fotografiach detali ich architektury. Odcieśliśmy

Wrażenie ogólne (0-4)			Łącznie (0-20)		
1	Cieniasy	3,58	1	Cieniasy	15,42
2	Powitanie Wiosny	3,38	2	PODKUREK	14,41
3	Anino	3,25	3	Powitanie Wiosny	14,25
4	PODKUREK	3,17	4	ZAW-OR	13,83
5	InO u Piotra	3,13	5	Lilijka 160	13,73
6	Jesień Idzie	3,00	6	Anino	13,69
	MiKowManO	3,00	7	Jesień Idzie	13,63
	ZAW-OR	3,00	8	Zimowe ZnO	13,08
9	Lilijka 160	2,81	9	InO u Piotra	12,94
10	Mok-InO	2,67	10	ORIENT	12,56
	KolnO	2,67	11	Mok-InO	12,11
12	Marcowe Idy	2,61	12	MiKowManO	11,88
13	ORIENT	2,56	13	Zimowy Rajd	10,80
14	Otwocka Wyrypa	2,50		Nocny	
	Zimowe ZnO	2,50	14	Marcowe Idy	10,39
16	Zimowy Rajd	2,40	15	Czerwcowe MnO	9,75
	Nocny		16	KolnO	9,67
17	Czerwcowe MnO	2,17	17	Otwocka Wyrypa	8,63
18	10 x SOLO	2,00	18	10 x SOLO	8,33
19	WiMnO	1,67	19	WiMnO	8,17

się od tras niezrozumiałych, przekombinowanych, banalnych czy po prostu niestarannie zrobionych. Cenimy bogatą oprawę imprez. Same zawody, choćby najlepsze, nie gwarantują najwyższej oceny całego przedsięwzięcia. Najsilniejsze wrażenie pozostawiły po sobie *Cieniasy*, *Powitanie Wiosny*, *Anino*, *Podkurek*, a więc imprezy o najwyższych świadczeniach, najbogatszej oprawie, najcieplejszej atmosferze. Może właśnie o to chodzi podczas weekendowego wypoczynku?

# IMPREZA ROKU ♦ ZŁOTY LAMPION

## Komentarze z arkuszy ocen

### Cieniasy

► Dobra baza i koordynacja przebiegu imprezy ► duża różnorodność zadań – można zrobić dobrą imprezę w mieście ► w sumie dobra impreza ► impreza dobra z punktu widzenia orientalistycznego ► wspaniała impreza krajoznawcza – takich więcej! ► miła atmosfera, wspaniałe świadczenia

● E1 oryginalna, ciekawa koncepcja ze zdjęciami ► krajoznawcze walory etapu, konieczna znajomość fortyfikacji ► bardzo dobry, zwłaszcza koncepcja ze zdjęciami, szkoda że mapa to zwykła „10-tka”; ciekawiej byłoby z mapą historyczną, dałbym wtedy ocenę maksymalną ► świetny! Połączenie walorów poznawczych (sugerowane przygotowanie z historii fortyfikacji), układanki i rozpoznawania zdjęć ► bardzo ciekawy teren, dobrze powielony pomysł ze zdjęciami, zbyt ogólnikowo opisany PK 2

● E2 dobrze wykorzystany teren, etap przejrzysty ► teren nieciekawym, czasami trudny technicznie ► w terenie nieciekawym, orientacyjnie też tak sobie ► słabszy niż E 1 – no i przede wszystkim brzydki teren ► teren dziewiczy na początku, na końcu o dużym natężeniu ruchu jednostek ludzkich;

### PODKUREK

► „Podkurek” zawiódł. Szkoda. Impreza oczywiście była miła, ale trasy nie takie, jakich się można było spodziewać ► niestety, etapy nie na miarę PP. A szkoda. Widać, że przy wyborze terenu decyduje BAZA, a nie okolica. Takie zachwianie proporcji zaprzecza całej imprezie. To nie jest zlot. Trasy są ważniejsze od ciepłego obiadku. Ten można zjeść w domu ► etapy, jak na „Podkurek”, odfajczone, lecz poziom imprezy zachowany ► impreza bez potknięć, lecz nieprzychylnie oceniana głównie przez przyjezdnych;

● E1 typowe chodzenie na azymut. Trudności z dopasowaniem wycinków do terenu ► nieciekawym teren, z pustego i Przychodzeń nie należy, PK 4 źle rozstawiony ► dość schematyczny ► zbyt lakoniczna mapa, niejasno postawiony PK 4;

● E2 ciekawa bardzo czytelna mapa, niepotrzebny kompas do PK 11. Nietrafione określenie ostatniego PK ► trochę lepszy niż E 1 dzięki poprowadzeniu trasy brzegiem Zalewu Zegrzyńskiego. Niestety, zbyt łatwy ► ciekawa koncepcja, piękne widoki ► ciekawa koncepcja, PK na mapie mało wyraziste;

● E3 koncepcja niezbyt oryginalna, ale przynajmniej teren nocą sprawiał spore trudności i dawał satysfakcję z pokonania trasy ► poligon nie na noc ► ciekawy teren, lecz trochę niebezpieczny, słaba aktualność mapy;

### Głos organizatora

*Budowałem trasę, nie oceniam imprezy jako uczestnik. Pragnę wyrazić opinię nt. imprezy pucharowej, czyli wizytówki Warszawy.*

*Po 1-sze: sprawna organizacja. Po 2-gie: wypróbowani budowniczy. Po 3-cie: czas na przemyślenia, na rozmowy między budowniczymi – trasy muszą być różnorodne i grać pomiędzy sobą. Po 4, 5, 6-te: teren!*

*Punkt 1 był spełniony, 2 – mam nadzieję, że też, 3 – już gorzej, 4, 5 i 6 – zdecydowanie NIE (Przeczytajcie artykuł Qbackiego w „Tramwaju” – skutki terenu widać tam wyraźnie).*

*Postuluję (wiele razy czyniłem to ustnie) wyprowadzenie Podkurka dalej od Warszawy – np. na Mazury, w Beskid Niski. Budowniczych znaleźć trzeba odpowiednio wcześniej i w nadmiarze. Niech myślą o swej trasie nawet przez rok.*

*Potem „burza mózgów” – przedstawienie swych koncepcji i wspólna ich ocena już przy mapach z terenu.*

*I wtedy ostateczna decyzja, kto buduje który etap.*

### Powitanie Wiosny

► Ruch na świeżym powietrzu z zabawą na orientację ► impreza dla zaawansowanych i początkujących. Trasy w ciekawym terenie, wymagające dobrej orientacji i chodzenia na azymut. Mnóstwo atrakcji na mecie, ciekawe konkursy i b. duża frekwencja, głównie młodzieży. Dla każdego był jakiś upominek ► oprawa godna pozazdroszczenia, etap też ciekawy;

### ZAW-OR

► Trasa dość trudna, dużo PK stowarzyszonych ► jeden z najlepszych klasycznych etapów w 2001 r. ► zbyt krótki limit dla trudnej trasy. Rekordowa liczba uczestników ► koncepcja ciekawa, zbyt mały limit



czasu spowodował niedosyt ▶ doskonała trasa: elementy układanki, dopasowania, punkty wielokrotne i wszystko wpisane w b. atrakcyjny teren ▶ zbyt skomplikowana koncepcja, w związku z tym zbyt krótki limit czasu;

### Lilijka 160

▶ Godna ogólnopolskiej rangi ▶ ciekawe, czytelne trasy, znakomita baza i oprawa ▶ całkiem sympatyczna impreza jak na początkującego organizatora imprezy wieloetapowej, cenne nagrody, dobra baza ▶ etapy zbyt łatwe, teren źle wykorzystany, za dużo „miasta” ▶ koncepcja etapów ciekawa i różnorodna. Impreza z aspiracjami; oby takich więcej ▶ przyjemnie, ale zbyt łatwe etapy, bardzo dobra baza ▶ wspaniała atmosfera, komfortowe warunki noclegu, szybkie i sprawne sędziowanie;

● E1 pomysł ciekawy, do myślenia, brak PK stowarzyszonych ▶ nieprecyzyjne określenie zadania ▶ interesująca koncepcja, w szczególności LOP-ka;

● E2 typowa układanka, czytelne PK, zbyt mało PK stowarzyszonych ▶ problemy z opisem PK 9 ▶ za dużo szczegółów na mapie (etap nie byłby tak prosty, gdyby część ukryto);

● E3 trasa dobra na etap nocny, możliwość dowolnego kierunku szukania PK, świeży śnieg umożliwiał chodzenie po śladach ▶ trochę zakłóceń noclegów mieszkańcom przy spisywaniu numerów domów ▶ zbyt długie przeloty między niektórymi PK;

### Anino

▶ Teren znany prawie na pamięć, ale budowniczy zaskakuje nas corocznie inną i niezbyt łatwą koncepcją ustawienia PK ▶ zbyt prosta trasa w kategorii TS, jak zwykle świetny poczęstunek, dobra oprawa medialna ▶ trudno wymyślić coś nowego na tak „schodzonym” terenie. Najwyższy czas zamienić *Anino* na np. *Falęcino* ▶ budowniczy jest niewyczerpaną kopalnią pomysłów. Jak zwykle świetny nastrój ▶ wspaniała impreza rekreacyjno-zabawowa ▶ to co zwykle: łatwa trasa, okazja do świątecznego spotkania. Niech tak zostanie!

### Jesień Idzie

▶ Przyjechałem na imprezę dla etapu Leszka, gdyż widziałem jego ubiegłoroczną mapę. W rozmowie z Leszkiem stwierdziłem, że to powinien być „Podkurek” – podpisuję się bez zastrzeżeń pod poglądami Tomka w ostatnim „Tramwaju” ▶ trudny rajd

trzyetapowy – zbyt długi na jednodniówkę ▶ brak protokołu i zakończenia imprezy, fajny pomysł z grillem pomiędzy etapami;

● E1 trochę niejednoznaczne przejście na kolejne wycinki ▶ ciekawe połączenie trzech różnych map;

● E2 b. ciekawy; na tak małym terenie tyle frajdy! ▶ sprytny podstęp z lustrem, możliwość zwiedzenia nieznanego fortu ▶ ciekawa koncepcja z wykorzystaniem materiałów historycznych z możliwością gruntownego obejrzenia fortu;

● E3 bomba! Dla mnie najciekawszy etap od kilku lat! ▶ powielony ubiegłoroczny ciekawy pomysł, ale nie dla wszystkich zrozumiały ▶ bardzo ciekawe wykonanie mapy;

### Zimowe ZnO

▶ Mapa trudna pomimo jej pełności, dobre wykorzystanie terenu, ciekawe rozwiązanie punktów wariantowych w pionie ▶ duże walory krajoznawcze. Trasa o dużej ilości PK wielokrotnych. Dobre miejsca usytuowania PK. Czytelne zdjęcia. Jedyne mankament to zbyt długie nieciekawe przejście pomiędzy PK 4 i 5 ▶ niejednoznaczny opis (brak informacji o PK wariantowych), marsz ze zwiedzaniem twierdzy, super nietoperze, nawet mróz nie taki groźny (-11°C), niestety brak protokołu ▶ najlepszy etap roku, ale zabrakło szlifowania. Bardzo ciekawa trasa, walory krajobrazowe, elementy podziemne. Gdyby nie ten brak, dałbym dychę ▶ niejednoznaczna interpretacja zadań. Wspaniała trasa widokowa i turystyczna;

### InO u Piotra

▶ Słaby opis i brak oznaczenia dojazdu na start imprezy ▶ szkoda, że wyniki tylko w internecie, skromne świadczenia, nowy teren koło Warszawy ▶ impreza udana. Po raz kolejny udało się chodzić po tym samym terenie, a nawet PK z poprzedniego etapu. To i sam fakt, że są to etapy nocne, stanowią specjalność Piotra. Plus za nieznaną teren ▶ Piotr obniżył loty, choć imprezę wspominam ciepło;

● E1 zastosowanie samochodowego itinerera w ciekawy sposób ▶ ciekawa koncepcja etapu w terenie, na którym zaplanowano drugi etap, mało precyzyjnie ustawiony PK 3 ▶ świetna koncepcja topologicznego przekształcenia trasy z łamanej w okrąg. Do tego kapitalny wybór trasy wokół PK 4. Dałem się nabrać. Nareszcie coś innego i o co niełatwo, udanego ▶ nowy pomysł, trasa niby łatwa (?), ale staranne dobranie skrzyżowań pozwoliło Piotrowi wprowadzić

w błąd całkiem wielu uczestników. Co więcej, błąd ten można było zauważyć dopiero po pewnym czasie ... ▸ oryginalna koncepcja, ale nie dla każdego przejrzysta;

● E2 niejednoznaczny opis ▸ niby prosta trasa, a można było się pomylić. Przyjemny spacer ▸ pułapki polegające na nieaktualności mapy, zupełnie niejasny PK 11, przecinka zupełnie niewidoczna o podejrzanym przebiegu;

### ORIENT

▸ Trochę zbyt duży tłum w bazie, na starcie itp. ▸ teren dobry, ale trzymanie się startu i mety w szkole zaważyło na jego skromnym wykorzystaniu ▸ na stałym, dobrym poziomie ▸ prawdziwa zabawa na orientację ▸ trasy poprawne, ale „nijakie” i bezbarwne;

● E1 budowa wg mapy IOF „wymusza” pewne rozwiązania podobne do trasy biegowej ▸ prosty i łatwy, chytrze poprowadzona LOP ▸ koncepcja bez pomysłu, jak na Wojtka słabo – ciekawy teren, LOP-ka niejasna i mało precyzyjna;

● E2 tu było więcej kombinowania niż na E1 ▸ przejrzysta koncepcja, łatwość złożenia w całość pomimo różnych skal ▸ jak na trasę TS, jeden „trudny” PK (5) to za mało ▸ pierwszy punkt niejasny, zbyt duża ilość PKS, teren nie sprzyjał dokładnemu pomiarowi odległości, niektóre PK niejasne;

### Mok-InO

▸ Trochę źle rozłożony limit czasowy: na „pamięciówce” ekipy trwonily zbyt wiele czasu nie wiedząc, że druga część etapu będzie aż tak długa. Za to „ożywcza” zmiana koncepcji etapu w jego połowie ▸ 2 etapy w jednym, wymagające dobrej pamięci do map i dobrego chodzenia na azymut. Trochę za mało PK stowarzyszonych ▸ niejednoznaczny PK 8/9, nieczytelna mapa ▸ połączenie pamięciówki ze szwajcarką okazało się całkiem udane: co prawda faworyzowało „biegaczy”, mogło prowadzić niektórych do robienia notatek, ale uczyniło imprezę ciekawszą ▸ dwa etapy w jednym – a szkoda ▸ impreza dla „szerokiego” kręgu uczestników, dająca możliwość wyhasania się po lesie przy odrobinie zabawy ▸ ciekawe połączenie pamięciówki ze szwajcarką;

### MiKowManO

▸ Plus za czysty, ładny, mało schodzony teren;

● E1 trochę mylący opis, brak PK ▸ to umiejętność połączenia obrazków, w dodatku obszary wspólne były tak małe, że była to zabawa na spostrzegawczość, a nie na orientację, bo po złożeniu wycinków szło się po pełnej mapie. Po co wchodzić do lasu?

● E2 nowatorska koncepcja, niestety brak PK i przez to krótki limit, słaba czytelność mapy, przyjemny choć nerwowy spacer nad Wkrą ▸ żart, nowatorska próba pójścia w trzeci wymiar. Na szczęście dla budowniczego zespołów było mało, bo by się „zalepił” na śmierć. Niestety, koncepcja powodowała „tramwajenie się”. W sumie wyszła zwykła trasa na pełnej mapie ▸ zaskakujący pomysł z pudełkiem. Tramwaje ułatwiały zadanie;

### Zimowy Rajd Nocny

▸ Trasy podobne do zeszłego roku. Dobry spacer. Zbyt duże rozbieżności czasowe na poszczególnych punktach kontrolnych między organizatorami a uczestnikami ▸ sędziowanie wciąż jest niejasne (czasy organizatorów są inne niż uczestników) ▸ impreza rekreacyjno-ruchowa. Problematiczne trafienie w czasy organizatora ▸ impreza relaksacyjna, brak jakichkolwiek wyników – informacji;

### Marcowe Idy

▸ Ciekawa, różnorodna trasa, wymagająca dobrego kreślenia, dokładnego mierzenia azymutu i odległości w terenie ▸ mało czytelna mapa, trasa tylko do PK 7, później dojście do mety bardzo długie (szkoda) ▸ taka sobie impreza, trasa nudna, teren źle wykorzystany ▸ szkoda, że tak mało stowarzyszy – przez to trasa stała się zbyt jednoznaczna ▸ impreza spełnia swoje zadanie: wyciągnęła mnie z domu na powietrze ▸ teren urozmaicony, trasa przyjemna, PK zbyt schowane;

### Czerwcowe MnO

▸ Trasa wymagająca dobrego chodzenia na azymut, miary w nogach i znajomości topografii ▸ zbyt krótki limit, mało wyraźny przebieg LOP-ki w terenie (przy braku jednego PK ▸ nie ciekawego, LOP-ka wątpliwa, teren niezbyt fascynujący ▸ niejasny przebieg LOP-ki, powrót do normalności;

### KolnO

▸ Etap pieszy na trasie rowerowej. Już dawno nie szedłem na mapie 1:25000 ▸ problemy z lokalizacją jednego z fragmentów mapy ▸ cenna

inicjatywa w organizowaniu imprez kolarskich ▶ impreza kameralna ▶ wątpliwości może budzić jazda po parku narodowym;

### Otwocka Wyrypa

▶ Impreza, na którą jest w dobrym tonie narzekać, pozostawiła po sobie całkiem miłe wspomnienie mimo dwóch bardzo słabych (i irytujących!) etapów ▶ nonszalancja budowniczego, brak protokołu ▶ odnoszę wrażenie, że organizatorzy zakładali, że wszyscy znają teren, a przynajmniej mapę *Regut* mają w plecaku. Poza tym klasyczne niedociągnięcia „otwockie”: BPK-i etc. Za to teren wspaniały;

● E1 w zasadzie dobry, ale brak logicznego przejścia między PK 5 i 6 sugerował użycie podkładu ▶ byłby b. dobry, gdyby nie brakujące przejście między punktami ▶ ciekawy; miejscami niedogodny teren, brak połączeń między PK;

● E2 mało czytelna koncepcja i mapa oraz trudna do pokonania w warunkach zimowych trasa ▶ właściwie niemożliwy do przejścia, brak połączenia podanego z promieni z centrum „słoneczka” ▶ zupełnie niezrozumiała koncepcja, mnogość rozwiązań LOP-ki;

● E3 nieporozumieniem było przejście przez teren podmokły na nieistniejący PK ▶ bezsensowna szwajcarka z szukaniem nie wiadomo czego, długie przeloty, brak PK ▶ zbyt długi i nużący, teren w pierwszej części nienadający się do pokonywania w zimowych warunkach (zbyt mokro);

● E4 poprawny ▶ zbyt trudny i długi jak na noc;

### 10 x SOLO

▶ Znany teren, bez niespodzianek ▶ jak na możliwości budowniczego, etap nieciekawym ▶ trasa niezbyt oryginalna, określenie PK 5 wskazywało na wariantowe PK, co było niezgodne z położeniem w terenie;

### WiMnO

▶ Wybór terenu fatalny. Niestety, zupełnie nieudana impreza ▶ zła pogoda pogorszyła wrażenie;

● E1 niezbyt czytelna koncepcja trasy. Zbyt duża dowolność interpretacji ustawienia PK ▶ niezrozumiała koncepcja ▶ zupełny brak jednoznaczności koncepcji ▶ niezrozumiały zamysł budowniczego;

● E2 ciekawa koncepcja z położeniem PK na mapie i z podwójnymi PK ▶ klasyczny, ale nieciekawym ▶ dość ciekawym ▶ poprawnym; brzydki teren. ■

## V CZERWCOWE INO - 2001

Niedzielny poranek, 3.06. W tym dniu wstępnie planowałem KolnO, ale przesunąłem termin o tydzień, więc mogłem pojechać na V Czerwcowe InO, organizowane przez Krzysztofa Stańczyka. W sumie moim głównym założeniem było zawieszenie regulaminu KolnO i powrót w razie niezbyt przyjemnej pogody. Rankiem ruszyłem z domu, jak zawsze komunikacją miejską do Ronda Starzyńskiego, a stamtąd już ze spotkanym Mariuszem Siwcem (Nimfa) do ul. Klasyków, gdzie kawalek podwiózł nas Andrzej Szrejna. Chwila poszukiwań startu i byliśmy na miejscu. Krzysztof już objaśnił trasę i kolejno uczestnicy zaczęli startować...

Rozwiesiłem regulaminy KolnO, część rozdałem, a resztę położyłem na stoliku i postanowiłem wystartować. Zgłoszenie, wpisowe i dostałem kartę, a chwilę potem mapę A5 i start. Na mapie dane o trasie, krótki opis i jak zawsze zadania. Poza tym było kilka małych okręgów i odpowiadająca im liczba większych kółek z treścią i zaznaczonymi PK oraz LOP-ka. Start i meta w tym samym miejscu. W sumie sprawa jasna... azymut warszawski i parkroki. Do PK1 namierzam się jednak zgodnie z twierdzeniem niejakiego Pitagorasa. Czasami idę na łatwiznę, co zwykle nie kończy się dobrze. W końcu jednak dotarłem do PK1, co nieco ułatwiła mi odbywająca się przy nim narada kilku osób. Dalej szybko azymut i marsz na PK2. Prawie u celu – górka, a na niej nieco więcej debatujących niż przy PK1. Spokojnie jednak ich omijam, nie wdając się w dyskusje i wchodzę w krzaczory, gdzie faktycznie jest PK2. Nieźle schowany. Potem standard... i zamiar na PK3. Małe kłopoty z odnalezieniem, ale w końcu jest. Teraz LOP-ka. Po kilkunastu minutach stwierdzam, że powinienem być na jej początku... Akurat wypada na żywopłocie jednego domu. Trochę nie pasuje. Tymczasem kilka osób idzie w pobliżu

drogą do szosy i szuka początku LOP-ki po drugiej jej stronie. Wkrótce dołączam do nich. Decyduję się na jedną ze ścieżek. Początek niby OK., ale potem gorzej. W końcu znowu spotkanie z innymi na polanie. Jest jakiś PK. Dyskusja czy to ten. Niektórzy potwierdzają, w końcu po małym obejściu okolicy ja też i idę dalej według swojego wariantu. Po kilkuset metrach kolejny PK. Potwierdzam go i do przodu. Tutaj zaczynają się problemy, bo w miejscu gdzie według mnie powinien być PK5 niczego nie ma. Po kilku minutach słyszę niedaleko jakieś głosy. Podchodzę bliżej. Akurat szedł Wojtek Drozda ze swoją grupą. Byli zdecydowanie bliżej PK5 niż ja. Potwierdziłem i nieco podbiegając dotarliśmy praktycznie razem do PK6. Kolejne PK już bez większych problemów. Z PK9 biegiem na metę, bo czas mijał i byłem już w tanich minutach.

Tuż przed końcem jeszcze rozwiązanie zadań. Pierwsze to odległość od startu do ulicy Mehoffera – wpisuję jakąś przybliżoną wartość. W drugim należy podać zwierzę, znajdujące się w herbie Białoleki. Każdy kombinuje jak może. Wpisałem chyba losia (prawidłowe to lew) i oddałem kartę. Generalnie byłem zadowolony, chociaż czułem, że nie wszystko mogło być dobrze. Chyba za rzadko startowałem do tej pory.

Największe zaskoczenie jednak było we wtorek na spotkaniu MKInO. Krzysztof już miał wyniki i dyplomy. Bardzo się zdziwiłem, gdy wręczył mi dyplom... za I miejsce. Okazało się, że miałem karne za czas, zadania i jednego towarzysza.

Impreza okazała się udana, a niezbyt zachęcająca rano pogoda potem bardzo się poprawiła, co tym bardziej pozostawiło miłe wrażenia po imprezie.

WalDar

## XV MOK-INO

Dość dobra, jesienna pogoda. Okolice Choszczówki – teren dobrze znany, a wcale nie łatwy. Pamiętając o kłopotach ze znalezieniem miejsca startu w ubiegłych latach wyjechaliśmy z domu wcześniej. Ale tym razem kłopotów nie było: dojście wyznakowano już od przystanku autobusowego. Przybyliśmy więc sporo przed oficjalną godziną startu. Kierownik zawodów – Krzysztof Stańczyk – umożliwił wcześniejszy start. Skorzystał z tego Andrzej Krochmal, który przyjechał około pół godziny przed nami, a również i my. Za chwilę podjechał autokar z młodzieżą z Lochowa. W sumie w imprezie uczestniczyło około 130 osób. Brawo dla organizatorów!

Pierwsza część trasy (osiem punktów kontrolnych) – to pamięciówka. Próbowałem zapamiętać położenie aż pięciu punktów. Długo przyglądałem się mapie, zapamiętując sposoby dotarcia, odległości i szczegóły otoczenia PK. Zanim wyruszyłem, wypuszczono na trasę moją małżonkę. Bilansując zalety i wady pokonywania trasy razem (do tych ostatnich należą występujące zazwyczaj niezgodności naszych poglądów, zwłaszcza wtedy, gdy zbliżają się drogie punkty karne za przekroczenie czasu), zdecydowaliśmy się iść razem. Potem na trasie różnie to było.

Prawie bez kłopotów zaliczyliśmy PK5, z wątpliwościami PK4, otoczony stowarzyszami. Aby zaliczyć wszystkie zaplanowane pięć punktów – nie było mowy. Dla osób wiekowo zaawansowanych typowe jest, że dobrze pamiętają sytuacje sprzed pół wieku, ale to, co widziano na mapie wzorcowej przed kilkoma minutami – szybko wylatuje z szarych komórek. Powrót do wzorcówki okazał się konieczny. Potem jeszcze jeden powrót, aby zapamiętać PK6, 7 i 8. Mieliśmy kłopot ze znalezieniem PK7. Miał on leżeć bardzo blisko na północny wschód od PK6, na środkowej polance, a tu ani punktu, ani

polanek. Napotkaliśmy jakieś polanki tuż przed ścieżką, która miała być dalej. Powrót na PK6 (tym razem odszukany nie natychmiast), ponowne wejście na siódmkę... Jest! Do PK8 biegiem.

Druga część – to utrudniona szwajcarka. Dochodzimy do LOPki, odmierzymy kroki do zakrętu. Jest rowek, ale kilkanaście metrów za nim jest równoległy grzbiet, nie ma więc pewności, czy LOPka idzie rowkiem, czy grzbietem. Decydujemy się zaliczyć pobliski PK10. Znajdujemy z trudem. Dopasowanie do kółka jeszcze trudniejsze. Próbujemy odnaleźć pobliskie szczegóły. A czas leci. Na LOPce upewniamy się, że rowek jest właściwy. Przy drugim PK na LOPce spotykamy Marcina. Ten jak zwykle poważnym tonem żartuje, że to nie jest LOPka, ale PK12 – i my o tym też zapewne wiemy, bo potwierdzamy nie w tej kratce, w której organizator zaleca potwierdzać LOPkę. Pomimo zaliczenia obu punktów, chcemy iść nie tak jak Marcin, lecz dalej drogą, aby poprzeczną drogą (?) na południe dojść do samego PK11. Ale czy to jest droga, czy linia północy? Wracamy do szerokiej przecinki pod linię wysokiego napięcia. Odnajdujemy PK12. Znowu mamy trudności z dopasowaniem. Nie mamy pewności, czy kropki w dopasowywanym kółku dotyczą granic kultur, czy rowków. Po zaliczeniu PK11 (raczej pewniak) spotykamy zawodników, którzy wystartowali znacznie później od nas. PK13 zaliczamy bez trudu. Na PK14 idziemy azymutem, spodziewając się przeciąć drogę będącą przedłużeniem początku LOPki. Ale drogi nie ma. Jest inna, prostopadła. Przecinamy ją i po chwili wchodzimy w chaszcze. Żadnego lampionu. Decydujemy się dojść do ścieżki prowadzącej na PK8, którą już znamy i od niej znajdujemy PK14. Jeszcze raz spotykamy Marcina. Spoceni docieramy do mety. Weszliśmy w parę drogich minut. Wydaje się, że limit czasu był za krótki – chociaż cztery osoby (na 28 uczestników) zmieściło się w

limicie. Ostatecznie uplasowaliśmy się gdzieś w środku tabeli wyników.

W sumie impreza należała do bardzo udanych. Zaletą wszystkich imprez organizowanych przez Mokotowski Oddział PTTK (czytaj: przez rodzinę Stańczyków) jest bardzo przyjemna atmosfera, przychylność organizatorów, niewygórowana trudność, (choć tym razem zawody były trudniejsze niż oczekiwano), a przede wszystkim jasność koncepcji i jednoznaczność jej interpretacji.

### Mieczysław ZIELCZYŃSKI

m	zespół	skład zespołu	BPK	S	O	T	Σ	TMWiM
1	HKT „TREP”	Krochmal Andrzej	-	-	-	-	0	1000
1		Krasuski Marcin	-	-	-	-	0	1000
3		Otap Sławomir	-	-	-	28	28	982
4		Gronau Tomasz	-	25	10	-	35	978
5	LO i LE Lochów	Koper Irena	-	-	30	11	41	974
5	LO i LE Lochów	Pękul Anna	-	-	30	11	41	974
7	PIELGRZYM	Cegliński Janusz	-	50	10	-	60	961
8		Marczak Wiktor	-	50	10	1	61	961
9	PIELGRZYM	Luć Stanisław	-	50	10	2	62	960
10		Makiela Kazimierz	-	25	10	36	71	954
11		Tybuś Anna	-	75	10	19	104	933
11		Kamela Robert	-	75	10	19	104	933
13		Herman-Iżycki Leszek	-	25	30	50	105	933
14		Walczyzna Dariusz	90	25	10	14	139	911
15	A-TO-MY	Zielczyńska Helena	-	-	20	190	210	865
16	A-TO-MY	Zielczyński Mieczysław	-	-	20	200	220	859
17		Trykozko Urszula	-	75	10	170	255	836
17		Michalec Jędrzek	-	75	10	180	265	830
19	HKT „WAGANT”	Sadoch Jan	180	75	40	30	325	792
19	HKT „WAGANT”	Sajdek Jakub	180	75	40	30	325	792
21	Jerzyki	Glinka Tadeusz	450	-	10	8	468	700
21	Jerzyki	Glinka Dorota	450	-	10	8	468	700
21	Jerzyki	Glinka Marcin	450	-	10	8	468	700
24		Frynas Sławomir	570	50	-	35	655	580
24	NIMFA	Siwiec Mariusz	-	25	10	620	655	580
26	HKT „TREP”	Drozda Wojciech	570	-	50	38	658	578
26	HKT „TREP”	Drozda Dariusz	570	-	50	38	658	578
28		Pietrzak Roman	570	50	10	31	661	576

## TRZY WYMIARY ZIMOWYCH ZNO

Trzydziesta druga edycja zawodów – sama liczba budzi respekt. Nieczęsto się zdarza startować w zawodach o takiej tradycji. Nieczęsto też zdarza się tak gwałtowna zmiana organizatorów. Od wielu lat zawody te prowadzili Malgosia i Grzesiek Krochmalowie; nieoczekiwanie imprezę, która miała w kalendarzu rangę ogólnopolską, realizować musieli Andrzej Kędziorek i Leszek Herman-Łzycki. Jak praktyka pokazała wyszło to Zimowym Zawodom na dobre.

Wypada wspomnieć, że zawody te zamykały Ogólnopolski Złot Przodowników InO, (o którym w innym miejscu), musiały więc godzić wymagające gusta zawodników z całej Polski z rekreacyjnymi wymaganiami początkujących i do tego z surowymi warunkami nie-leśnego terenu. Budowniczy stanął przed poważnym wyzwaniem i wywiązał się z niego znakomicie. Wyniki rankingu najlepiej o tym świadczą.

Zawody rozpoczęły się przed jedną z bram modlińskiej twierdzy, dokąd zawodnicy dochodzili pieszo od stacji kolejowej, autobusu bądź (w przypadku uczestników złotu) z bazy w koszarach. Otrzymaliśmy pełną mapę, ksero fotografii przedstawiających szczegóły fortyfikacji oraz archiwalny plan jednego z obiektów obronnych z zaznaczonym tajemniczym punktem „Z”. Przy bliższych oględzinach mapa również okazała się być archiwalną, co nie pozostawiało złudzeń, co do jej unacześnienia.

Ze startu ruszyliśmy rześko pod górę, na wał, jako że PK1 stał gdzieś po drugiej jego stronie. Patrząc z perspektywy czasu, odnoszę wrażenie, że ten pierwszy moment „wejścia w mapę” miał ogromne znaczenie. Jeśli tu wyczuło się sposób odwzorowania terenu, to i dalej już szło nieźle. Niestety PK1 „stowarzyszyliśmy”, co było właśnie wynikiem nie wczucia się w trasę. Za to fotograficzny punkt G wykryliśmy bezbłędnie. Zbudowani własnym sprytem postanowiliśmy urwać się

depczącym nam po piętach Witkowi i Andrzejowi (nawiasem mówiąc nie udało nam się to aż do mety). Wykryliśmy PKB, sprytnie ukryty we wraku samochodu, a potem ruszyliśmy na penetrację budynku w poszukiwaniu pieca. Nie chodziło nawet o panujący mróz, ale o zaliczenie kolejnego punktu z fotografii. Piece były nawet w nadmiarze (coś nowego: piec stowarzyszony!). Wybraliśmy najbardziej pasujący, a potem zachwyciliśmy się usytuowaniem PK2. Szkoda, że nie ma klasyfikacji na najlepsze usytuowanie punktu kontrolnego – ten byłby niewątpliwym zwycięzcą. Lampion przyczepiony był do framugi okna na pierwszym piętrze, a widok, który się stamtąd roztaczał mógł zachwycić najbardziej wymagającego estety. Ujście Narwi do Wisły, z płynącą krą, w słońcu przebijającym się przez klaczki mgły – godne palety mistrza impresjonisty! Nie było niestety czasu rozkoszować się tą ucztą dla ducha, bo Witek z Andrzejem uparcie deptali nam po piętach, a i czas nie stanął w miejscu. Tknięty nagłym przeczuciem sforsowałem jeszcze barykadę zastawiającą otwór drzwiowy na parterze i oto znalazłem drugi PK2. Zastawiwszy za sobą barykadę ruszyliśmy w dół stoku (u jego podnóża znaleźliśmy trzeci PK2), zaczynając trasę LOPki. Tylko jeden punkt na bardzo długiej trasie stwarzał niebezpieczeństwo pominięcia go, stąd dość ostrożne nasze posuwanie się naprzód. Zapewne dlatego przy PKH dogonili nas Tomek z Wojtkiem. Wspólnie pokonując trasę dotarliśmy do wylomu w murze Carnot’a, by w kojcu odnaleźć dość niespodziewany PKC. Potem stromą poterną weszliśmy do wnętrza twierdzy. Tu na terenie reduty napoleońskiej odnaleźliśmy PKD oraz ów tajemniczy PKZ. Drogę do PK3 postanowiliśmy z Januszem pokonać górą wału, co dało nam niemal wrażeń estetycznych oraz efektowny zjazd z szanca w moim wykonaniu... powiedzmy... na plecach. Mimo prób wprowadzenia nas w błąd przez konkurencję wzięliśmy właściwy PK3, po czym zgodnie, dużym tramwajem,

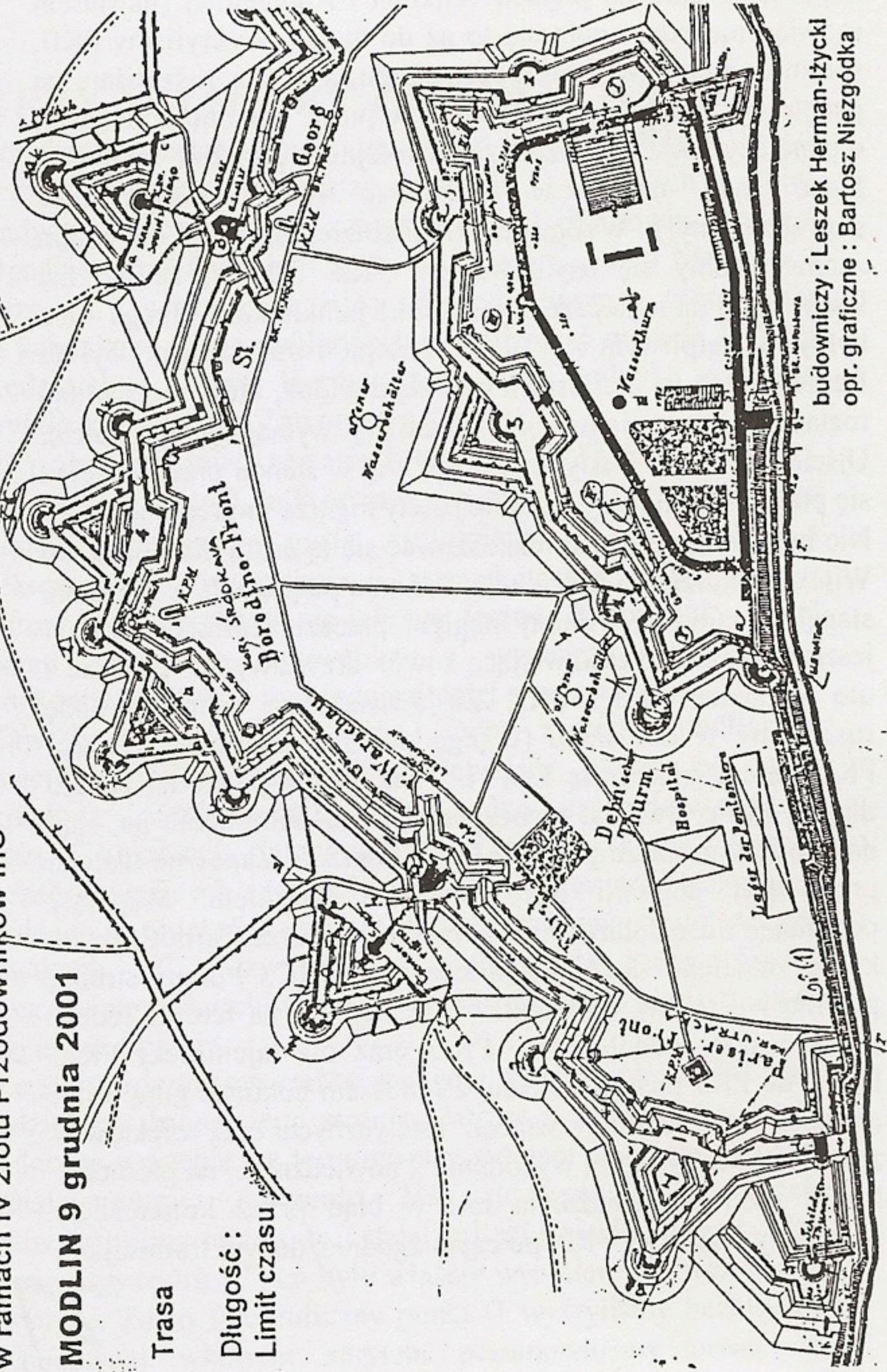
MODLIN 9 grudnia 2001

Trasa

Długość :

Limit czasu

## NOWO GEORGIEWSK.



budowniczy : Leszek Herman-Iżycki  
opr. graficzne : Bartosz Niezgódka

ruszyliśmy na podbój podziemi. Ci z uczestników, którzy poprzedniego dnia rano brali udział w wycieczce po twierdzy pod okiem przewodnika, mieli już pojęcie o podziemniach, w których przyszło nam potykać się w decydującej batalii o punkty TMWiM. Decydującą jednak okazała się być nie orientacja podziemno-naziemna, ale sztuka interpretacji zadań sformułowanych przez budowniczego. I to jest niestety najpoważniejszy zarzut dla całej imprezy. Sposób interpretacji zdecydował o końcowych wynikach. Zabawa jednak była przednia. Okazało się, jak łatwo stracić orientację w podziemnych, rozgałęziających się korytarzach, jak trudno tam zmierzyć odległość i porównać ją z tą na powierzchni. Rozwiązanie tego zadania zajęło nam bardzo dużo czasu. Jak zwykle sporo czasu zajęło nam też wypracowanie consensusu, co do potwierdzeń w karcie. Nie dziwnego, że przelot (zbyt długi i monotony) na PK5 pokonywaliśmy kurcgalopkiem, co na oblodzonej powierzchni nie było łatwe.

Rozwiązanie PK5 (wariantowe) zrobiliśmy niemal z marszu i uzupełniwszy je o PKA, w pośpiechu wróciliśmy na metę. Mimo mrozu koszula lepila mi się do pleców od potu. Nadejście kolejno uczestnicy pytali Leszka jak właściwie trzeba było interpretować pary punktów podziemno-naziemnych i wielokrotność punktów naniesionych. Poza tym czy punkt w piwnicy pod bramą jest podziemny, czy nie? I ile właściwie punktów trzeba było potwierdzić? Zmarznięty Leszek wydawał się być zaskoczony wielością stworzonych nam problemów na tej trójwymiarowej trasie.

Prawdziwe problemy miał jednak on sam, kiedy przyszło liczyć wyniki. Nie obyło się bez pomocy z zewnątrz, a i tak niektórzy twierdzą (nomen omen), że liczenie wyników wciąż trwa... Nie zmienia to jednak faktu, że była to jedna z najciekawszych tras roku.

Stanisław LUC

Lp	Nazwisko i imię	PKI Za Czas	PKI												Razem	Ogółem	TMWIM	
			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12				
<b>TRASA TS</b>																		
1	Krawiec Maciej	60														15	75	1000
2	Cypryk Jan	39	z													50	89	990
3	Łuc Stanisław	37		z												65	102	980
4	Cypryk Janusz 10P*	22														150	172	930
5	Pietrzak Roman 10P*	90														105	195	915
6	Pruchonka Andrzej 10P*	35														385	420	750
7	Majewski Wiktor 10P*	38														400	438	537
8	Zachara Maciej 10P*	34														410	444	533
9	Patrzyński Sławomir 10P*	6														455	461	220
10	Pruchonka Andrzej 10P*	80														500	580	634
11	Kania Jerzy 10P*	90														780	870	424
12	Szymański Adam 10P*															1105	1105	254
13	Majewski Józef 10P*	100														1015	1115	246
14	Krupka Ewa 10P*															1125	1125	239
15	Wojcikowski Jerzy 10P*															1135	1135	232
16	Wojcikowski Jerzy 10P*															m 1160	1160	214
<b>TRASA TJ</b>																		
1	Krupka Ewa 10P*	22														315	337	1000
2	Wojcikowski Jerzy 10P*															1075	1075	465
<b>TRASA TP</b>																		
1	Wojcikowski Jerzy 10P*	30														290	320	
2	Wojcikowski Jerzy 10P*															550	550	

LEGENDA: potw. PK właściwy  
 - brak potw. PK 1,5 (-90), pozostałe (-60)  
 5 potw. PK stowarzyszony 1,3 (-25), pozostałe (-15)  
 m potw. PK mylny (-30)  
 z zły opis (-10)  
 o zmiana (-10)

## OGÓLNOPOLSKI ZLOT PRZODOWNIKÓW InO W MODLINIE

W dniach 7 - 8 - 9 grudnia 2001 roku po raz czwarty Przodownicy Imprez na Orientację z całego kraju zjechali się nie przy okazji zawodów, ale na towarzyskie spotkanie okraszone dyskusjami, zabawą i swobodną atmosferą. No może tym razem nie była tak bardzo swobodna, bo w trakcie zlotu odbyła się Krajowa Narada Aktywu InO połączona z wyborami Komisji Imprez na Orientację Zarządu Głównego PTTK na nową kadencję. Organizacji zlotu podjęła się tym razem Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację; początkowo planowano przeprowadzenie go na terenie Warszawy, ostatecznie wybór jednak padł na Modlin. Potężna niegdyś twierdza, która jeszcze dziś poraża swym ogromem, schroniła tym razem w swych murach kwiat polskiej orientalistyki.

W programie zlotu oprócz wspomnianej już narady znalazło się oczywiście zwiedzanie zabytkowych obiektów fortyfikacyjnych, wojskowy posiłek, nocna gra na orientację, ognisko oraz Zimowe Zawody na Orientację, które opisujemy szczegółowo w innym miejscu. Uczestnicy, wśród których znalazło się liczne grono nestorów naszej dyscypliny, otrzymali w ramach świadczeń nowo wydane regulaminy InO, pamiątkowy, metalowy znaczek, wydawnictwa oraz kalendarze imprez ogólnopolskich 2002.

Sprawne przeprowadzenie zlotu zawdzięczamy całemu zespołowi organizacyjnemu pod kierownictwem Darka Wależyny, który toczył mężne boje z naszymi gospodarzami, czyli kadrą WP. Silny mroź, który towarzyszył nam od początku do końca nie popsuł humorów, a śnieżna szata dodawała uroku.

Stanisław LUĆ



# KRAJOWA NARADA AKTYWU IMPREZ NA ORIENTACJĘ 8 GRUDNIA 2001R.

Odgłosy burzy, która przetoczyła się przez inowskie środowisko rok temu pobrzmiwały wciąż jeszcze dalekimi pomrukami podczas przygotowań do narady. Z dużej chmury spadł jednak mały deszcz i powódź dzięki Bogu nam nie grozi. Dyskusja podczas obrad była dosyć spokojna, a najbardziej podgrzały atmosferę sprawy formalne związane z wyborami nowego składu Komisji InO ZG PTTK.

Zanim jednak do tego doszło, delegaci zebrali się w jednej z dużych sal modlińskiej twierdzy udekorowanej flagami PTTK. Przybyli zaproszeni goście, a wśród nich: kol. Stanisław Janowicz – wiceprzewodniczący ZG PTTK, kol. Konrad Janowski – prezes Polskiego Związku Biegu na Orientację oraz liczne grono weteranów wyróżnionych niedawno utworzonym tytułem Honorowego Przewodnika InO PTTK. Przewodniczący ustępującej KinO kol. Andrzej Krochmal złożył sprawozdanie z działalności Komisji. Zostało ono przyjęte po głosowaniu. Dyskusja toczyła się wokół spraw szkolenia, systemu rozgrywek Pucharu Polski, gromadzenia materiałów dotyczących historii InO. Weterani InO opowiadali o swoich doświadczeniach z pionierskich lat.

Po głosowaniu wybrano (w dwóch turach) jedenastoosobowy skład Komisji na nową kadencję, która spośród siebie wybrała przewodniczącego. Został nim kol. Dariusz Zajac z Radomia. Gratulujemy!

Delegaci zgłosili liczne wnioski do realizacji przez nową Komisję. Następną naradę za cztery lata.

Stanisław ŁUĆ

# KOMUNIKATY MAZOWIECKICH REFERATÓW WERYFIKACYJNYCH

W województwie Mazowieckim funkcjonują obecnie cztery referaty weryfikacyjne Odznaki Imprez na Orientację. Oto komunikaty o ilości zweryfikowanych odznak w roku 2001.

## Referat Weryfikacyjny nr 100 Warszawa

Odznaka popularna	21
Odznaka mała brązowa	5
Odznaka mała srebrna	3
Odznaka mała złota	1
Odznaka trzydziestolecia TMWiM	5
Razem	35

Przewodniczący Referatu: Janusz Cegliński

Przypominamy, że uchwałą Mazowieckiej Komisji InO Odznaka Trzydziestolecia TMWiM będzie weryfikowana aż do wyczerpania nakładu (pozostało kilka sztuk).

## Referat weryfikacyjny nr 102 przy Oddziale PTTK Warszawa Mokotów

Odznaka popularna	4
Odznaka mała brązowa	-
Odznaka mała srebrna	-
Odznaka mała złota	-
Razem	4

Przewodniczący Referatu: Krzysztof Stańczyk

## Referat weryfikacyjny przy Oddziale Miejskim PTTK w Radomiu

Odznaka popularna  
Odznaka mała brązowa  
Odznaka mała srebrna  
Odznaka mała złota  
Odznaka 25 lat OInO brązowa  
Odznaka 25 lat OInO srebrna  
Odznaka 25 lat OInO złota  
Odznaka 100 lat InO brązowa  
Odznaka 100 lat InO srebrna  
Odznaka 100 lat InO złota  
Odznaka 100 lat InO honorowa  
Razem

Przewodniczący Referatu: Dariusz Zajac

## Referat Weryfikacyjny przy Oddziale PTTK w Otwocku

Odznaka popularna	-
Odznaka mała brązowa	-
Odznaka mała srebrna	-
Odznaka mała złota	-
Razem	0

Przewodniczący Referatu: Pawel Ajdacki

Nie otrzymaliśmy niestety wyników referatu z Radomia.

Zanotowaliśmy wyraźny spadek ilości zweryfikowanych odznak we wszystkich referatach. Kryzys, czy tendencja przejściowa? Przekonamy się za rok

## Z OSTATNIEJ CIHWILI

Ta informacja jest naprawdę jeszcze ciepła: w ostatni wtorek, 8 stycznia 2002 roku, odbyła się środowiskowa narada aktywu InO województwa Mazowieckiego. Poza przedstawicielami środowisk (głównie zresztą warszawskich) przybyli na nią: przedstawiciel Mazowieckiego Forum Oddziałów – kol. Konrad Bielecki oraz przewodniczący Komisji Imprez na Orientację ZG PTTK – kol. Dariusz Zajac. W trakcie spotkania przeprowadzono wybory członków Mazowieckiej Komisji Imprez na Orientację na kadencję 2002-2005. Wobec ograniczonej liczby kandydatów chętnych do pracy w MKInO walka wyborcza nie była zażarta i wszyscy zgłoszeni kandydaci weszli w skład Komisji. W wyniku ukonstytuowania się Komisji, podział funkcji i zadań przedstawia się następująco:

1. ANDRZEJ KROCHMAL - PRZEWODNICZĄCY
2. DARIUSZ WALCZYNA - WICEPRZEWODNICZĄCY, PROWADZENIE STRON INTERNETOWYCH MKInO
3. PAWEŁ AJDACKI - SEKRETARZ
4. KRZYSZTOF STAŃCZYK - SKARBNIK
5. JANUSZ CEGLIŃSKI - PRZEWODNICZĄCY MAZOWIECKIEGO REFERATU WERYFIKACYJNEGO OInO
6. WOJCIECH DROZDA - SĘDZIA KONKURSU O TYTUŁ MISTRZA WARSZAWY I MAZOWSZA
7. TOMASZ GRONAU - PROWADZENIE KONKURSÓW NA IMPREZĘ ROKU I NAJLEPSZEGO BUDOWNICZEGO ETAPU
8. STANISŁAW LUĆ - REDAKTOR NACZELNY „AZYMUTU WARSZAWSKIEGO”
9. MACIEJ OSTROWSKI - INFORMACJA I PROPAGOWANIE IMPREZ W INTERNECIE
10. WALDEMAR PAWELCZUK - SĘDZIA GŁÓWNY KONKURSU O TYTUŁ MISTRZA WARSZAWY I MAZOWSZA